ANDREA HANSEN

BRAT MOJEGO MĘŻA

LOST

Andrea Hansen

Brat mojego męża – opowiadanie erotyczne

Lust

Brat mojego męża – opowiadanie erotyczne
przełożyła
Agnieszka Strążyńska
tytuł oryginału
Kære svoger
Copyright © 2018, 2019 Andrea Hansen i LUST
Wszystkie prawa zastrzeżone
ISBN: 9788726208849

1. Wydanie w formie e-booka, 2019
Format: EPUB 2.0

Ta książka jest chroniona prawem autorskim. Kopiowanie do celów innych niż do użytku własnego jest dozwolone wyłącznie za zgodą LUST oraz autora.

Brat mojego męża

Z powodu wypitej zbyt dużej ilości czerwonego wina budzę się w dużej posiadłości wiejskiej zaledwie dwie godziny po udaniu się wszystkich na spoczynek. Trudno powiedzieć, jak liczną stanowimy grupę. Cała rodzina przybyła tutaj na coroczny zjazd. Nie było końca rozmowom, dyskusjom, spontanicznym buziakom w policzek. Niekiedy trudno mi sobie wyobrazić, że mój mąż Joel rzeczywiście jest członkiem tej rodziny, bo na co dzień bywa dość zamknięty, ale niewykluczone, że winę za to ponosi nasza relacja w ostatnich latach.

W domu panuje cisza. Jedynie ja i Jacob śpimy w budynku głównym. Od wielu lat nie dzielę łóżka z Joelem ze względu na jego chrapanie. W każdym razie tak to sobie oficjalnie tłumaczymy. Jestem przyzwyczajona do spania samej. Przywykłam także do wczesnego budzenia się, graniczącego z bezsennością w miesiącach letnich.

Zawsze byłam osobą o dużym libido, ale zwłaszcza tego lata brakuje mi dotyku i intymności. W Jacobie, młodszym bracie Joela, jest coś szczególnego – coś natarczywego i wyzywającego. Iskra, która wciąż nie zgasła. Niebezpieczeństwo, którego jeszcze nie nauczył się opanowywać.

Pościel jest ciężka, powietrze w pokoju przenika chłód. Zapalam lampkę nocną. Nad łóżkiem wisi duży obraz przedstawiający winnicę gdzieś we Włoszech, podobną do tej, którą widać przez okno. Kołdrę zdobią wielkie kwiaty, a w nogach łóżka leży ciężka kapa zakrywająca jedynie część pościeli.

Moja jedwabna podomka w kropki wisi na fotelu tuż obok. Wstaję z łóżka i oblekam się w nią, zawiązując pasek w niedbały węzeł. Przeglądam się w wiszącym na ścianie lustrze. Naprawdę nieźle. Pasek podkreśla moją wąską talię tuż ponad zaokrągloną pupą. Włosy spinam spinką, żeby nie opadały na twarz. Następnie wędruję długim korytarzem

w stronę kuchni. W większości przypadków wstaję z łóżka, kiedy nie mogę spać. Najczęściej narzucam wtedy na siebie jedwabną podomkę. Czuję się wspaniale o tej porze, kiedy wciąż panuje ciemność, a czas należy tylko do mnie.

Na niebie rysuje się wyraźnie lśniący księżyc. Po drodze włączam światło, także w kuchni, następnie wyjmuję z szafki kieliszek i nalewam sobie czerwonego wina. Kuchnia jest urządzona w takim samym stylu wiejskiej idylli co reszta domu. Wydaje mi się, że mieszka tutaj jakaś stara ciotka. Posiadłość wiejska, którą dziedziczą kolejne pokolenia. Przyjemny jest taki odpoczynek od miasta. Płytki na podłodze wciąż są ciepłe od nagrzania się w ciągu dnia. Sadowię się na jednym z wysokich krzeseł kuchennych. Moje paznokcie są pomalowane na czerwono ze względu na minione przyjęcie. Na skórze czuję dotyk jedwabiu. Kiedy upijam kilka kropel wina, czuję jego silną woń.

Na schodach rozlegają się odgłosy kroków i chwilę później ukazuje się Jacob. Wygląda na zaspanego. Pyta, czy nie mogę spać, pokazując na mój kieliszek. Uśmiecham się i wyjaśniam, że często cierpię na bezsenność podczas letniej pełni Księżyca. On odpowiada uśmiechem i skinieniem głowy, przechodzi za moimi plecami i wyjmuje z szafki drugi kieliszek dla siebie. Ma bose stopy, jest ubrany w ciemne dżinsy i białą koszulkę. Kiedy nalewa sobie wina, widzę jak pod jego złocistą skórą poruszają się mięśnie.

Od zawsze ze sobą flirtujemy – długie spojrzenia, delikatne muśnięcia i tym podobne. Kiedy dziś się kąpałam, specjalnie nie zamknęłam drzwi i Jacob wpadł do środka, kiedy stałam naga pośrodku łazienki i nacierałam ciało olejkiem. Zawahał się, zanim wyszedł, zamykając za sobą drzwi. Kiedy później spotkaliśmy się przy kolacji, jego policzki były rozpalone. Wtedy także go zapragnęłam.

Oświetlenie w kuchni jest dość skąpe. Unosimy kieliszki. Nasze spojrzenia spotykają się. Jacob pyta, jak właściwie się czuję. Dodaje, że zauważył, że zachowuję się obco w stosunku do jego brata. Czyżby coś sugerował? Jego spostrzeżenie jest prawdą, ale ta sytuacja trwa już od dłuższego czasu. Udzielam mu wymijającej odpowiedzi. Nie mam ochoty rozmawiać o Joelu i o licznych wyzwaniach, jakie czekają nasz

związek. Zamiast tego kieruję rozmowę na Jacoba, który prowadzi bardzo towarzyskie życie, na dodatek potrafi opowiadać niezrównane anegdoty. Jego uśmiech jest szeroki i biały. Kiedy gestykuluje, włosy zasłaniają mu twarz. To cechy włoskie. Nasze kolana dotykają się pod stołem. Rozchylam nieznacznie nogi. Policzki zaczynają mi płonąć. Rozmowa toczy się sprawnie. Opróżniamy całą butelkę wina. Czuję bicie serca, kontakt z moją młodością, z wolnością. Z osobą, którą byłam kiedyś, zanim zostałam usidlona, uwięziona we wspólnym życiu z Joelem, zupełnie jakbym chciała ją teraz wyzwolić.

W jednej z szafek Jacob znajduje wypaloną do połowy paczkę papierosów i pudełko zapałek. Wypalamy na zmianę jednego papierosa, mimo że tak naprawdę żadne z nas nie pali. Robimy to, bo nam wolno. Czuję się adorowana, młoda.

Nagle Jacob wstaje, wyciąga rękę i zaprasza mnie do tańca. Trzyma mnie na wyciągnięcie ramienia, potem przyciąga do siebie, okręca. Nuci pod nosem słowa piosenki. Poza nami nie ma w domu nikogo, więc nie musimy być cicho. Wybuchamy śmiechem. Na stole tańczą płomienie dwóch świec. Wiruję wokół własnej osi. Węzeł paska rozplata się i w następnej chwili stoję naprzeciwko Jacoba z obnażoną połową ciała. Jedna z moich piersi zupełnie się odsłoniła. Wpatrujemy się w siebie intensywnie, wciąż nieco zdyszani. Nie zakrywam się z powrotem. Dwoma szybkimi krokami on doskakuje do mnie, ujmuje moją twarz w obie dłonie i całuje mnie żarliwie. Jego język wędruje po mojej szyi i piersi, a dłonie przesuwają się po moich plecach wciąż zakrytych jedwabną tkaniną. Moje ciało drży, ale całe otwiera się na niego. Jacob przyklęka i obraca mnie ku stołowi kuchennemu, zrywa ze mnie podomkę i odrzuca ją na bok, po czym zaczyna pokrywać pocałunkami moje pośladki, jednocześnie wychwalając mnie pod niebiosa za pomocą włoskich słów. Słyszę, że rozpina pasek u spodni. Unosi jedną z moich nóg i podchodzi bliżej. Widzę nas w odbiciu w szybie we wciąż ciemnym oknie. Granica między nami rozpłynęła się. Napięcie zostało wyzwolone. Wszystko toczy się błyskawicznie. W żadnym momencie nie nachodzi mnie strach przed tym, że ktoś mógłby tu wejść. To, co właśnie robimy, dzieje się dlatego, że obydwoje tego pragniemy.

Jacob rozbiera się obok skórzanej sofy, podczas gdy ja kładę się na niej. Jego ciało jest młode, mięśnie napięte, członek twardy. On kładzie się na mnie, patrząc mi głęboko w oczy. Wchodzi we mnie długim ruchem, kurcząc nieco twarz z jednoczesnej radości i bólu.

Wydawane przez niego okrzyki brzmią młodzieńczo i z zapałem. Pochlebia mi to, tym bardziej że przyzwyczaiłam się do robienia tego w ciszy. Odpycham go, on kładzie się na plecach, a ja siadam na nim. Nawet w takiej pozycji nie jest w stanie powstrzymać entuzjazmu. Jego napięte ciało porusza się pode mną. Jego skóra przykleja się do skórzanego obicia. Słychać skrzypienie. Zamykam oczy, ale cały czas czuję pod sobą jego napięte ciało. On przygląda mi się błyszczącymi oczami, które widzą mnie jako doświadczoną kobietę. Zakazane pożądanie. Przez cały czas jest bliski orgazmu. Za każdym razem, kiedy ku niemu opadam, jego ruchy przyspieszają, a z gardła wydobywają się zduszone dźwięki. On zaciska dłonie na moich pośladkach i zatraca się w rytmicznych ruchach. Unosi pode mną biodra, a jego spojrzenie staje się nieobecne. Znów powstrzymuję go, kładąc dłonie na jego piersi i całując go długo i wilgotno.

Podnoszę się, a Jacob siada. Przyklękam przed sofą między jego nogami. Zwieram wargi i nawilżam je. Jacob przekręca stojącą na stoliku lampę, aby światło padało mi na twarz. Trzyma członka w mocnym uścisku. Czuję na twarzy jego ciepło. Pochylam się do przodu i rozchylam usta. Jacob dotyka się, wciąż patrząc na mnie. Jest w tym coś czarującego, że moja uroda sama w sobie może stanowić zaproszenie. Pozostawiam usta lekko rozchylone, otaczam go ramionami i masuję jego pośladki. Widać, że wie, jak się dotykać. Przesuwam ustami po wewnętrznej stronie jego ud. Jego skóra jest wilgotna. On napina całe ciało i dochodzi na moją pierś. Moje dłonie poddają się jego ruchom. Orgazm objawia się trzema długimi pchnięciami. Chwyta mnie za ramię, żeby nie stracić równowagi. Czuję, jak po brzuchu spływa mi ciepła ciecz. Następnie Jacob siada na dywanie obok mnie. „Teraz twoja kolej” – mówi, wsuwając dłoń między moje nogi. Jestem wilgotna, łatwo wsuwa we mnie palce. Moje nogi są ugięte i rozchylone nad dywanem. Jego dłoń pieści mój punkt G. Jego ruchy nie mają nic z ostrożności. Mój

oddech podpowiada mu, że jestem blisko dojścia. Chwytam go za ramię. Kiedy przeżywam orgazm, zaciskam nogi wokół jego ręki. On nie wysuwa ze mnie palców, kiedy powoli dochodzę do siebie. Czuję pulsowanie w całym podbrzuszu. Całujemy się. Jacob przynosi papierowy ręcznik i wyciera mi klatkę piersiową i brzuch. Następnie bierze mnie za rękę i idziemy do mojego pokoju. Przynosi swój telefon i nastawia zegarek na wczesną godzinę. Wieszam podomkę na oparciu fotela i wślizguję się pod kołdrę obok Jacoba. Jego skóra jest ciepła. Przez okno wpada światło księżyca. W ciągu niezwykle krótkiego czasu zasypiam i śpię twardym snem, czego nie doświadczyłam od dawna.

Kiedy budzę się rano, jego już nie ma. Przy śniadaniowym stole rzucam mu długie spojrzenia. Rozmowa jest ożywiona. Nikt nie ma najmniejszego pojęcia, co zdarzyło się w tej samej kuchni zaledwie kilka godzin wcześniej. Dziś wszyscy wyjeżdżamy. Siedzę po przeciwnej stronie stołu. Jacob kładzie stopę na mojej. Celowo pozwalam na to, aby moja podomka rozchyliła się nieco bardziej, ukazując dekolt, i obdarzamy się porozumiewawczymi spojrzeniami ponad jedzeniem. Jacob wstaje od stołu jako pierwszy i zaczyna żegnać się ze wszystkimi. Kiedy całuje mnie w oba policzki i mówi „do widzenia”, czuję woń jego wody kolońskiej. Jego ciało wydaje mi się teraz bardzo znajome. Udaję się do swego pokoju i widzę przez okno, jak opuszcza podwórze. Macha energicznie do tych, którzy go odprowadzają. Jego energia przyciąga uwagę. Wracam do walizki, żeby skończyć się pakować. Przebieram się w sukienkę, podomkę odkładam na krzesło. Z kieszeni wypada mała karteczka. „Julio! Chciałbym Ci podziękować za tę noc. Zadzwoń do mnie, jeśli nie będziesz mogła spać. Zadzwoń, jeśli chcesz innego życia”. Wkładam kartkę z powrotem do kieszeni podomki i zamykam walizkę.

W drodze powrotnej milczymy z Joelem podczas jazdy samochodem. On prowadzi i bacznie obserwuje drogę, na której nie widać żadnych innych pojazdów. Kiedy się jedzie przez góry, raz na jakiś czas kropi deszcz. Wyglądam przez okno po mojej stronie. Słucham uderzeń kropel deszczu o przednią szybę i przyciszonego radia. Atmosfera między mną a Joelem jest taka jak od dawna. On nie ma nic do powiedzenia na temat tej wizyty. Mimo to uśmiecham się co rusz, patrząc na górskie zbocza

skąpane w deszczu i w słońcu. Moja dłoń przesuwa się tam i z powrotem po skórzanej tapicerce siedzenia. Próbuję kciukiem wywołać ten sam dźwięk skrzypiącej skóry, co wtedy na sofie, ale nie udaje mi się to. Czuję, że zrobiłam coś niewłaściwego, coś zakazanego. Ale jestem z siebie zadowolona. Dawno nie byłam w takim nastroju. Myślę o tym, co ostatnio powiedziała mi wróżka. Tamtego dnia byłam smutna i przygnębiona. Kobieta wpatrywała się w ułożone karty i oświadczyła, że sprawy wkrótce przybiorą inny obrót. Ten rok będzie należał do mnie. Zdarzą się różne niespodziewane rzeczy. Coś, czego życzyłam sobie od dawna, ale co wcześniej pozostawało niespełnione. Te słowa mogły odnosić się do czegokolwiek.

W drodze do domu myślę także o Jacobie. O tym, jak wygląda jego twarz. Jakiej słucha muzyki. Jak się cieszy na myśl o mojej reakcji, kiedy znajdę jego wiadomość.

Po powrocie do miasta i po rozpakowaniu walizek wycofuję się do mojego gabinetu z kieliszkiem wina. Kiedy wszystkie ubrania wracają na swoje miejsce w szafie, wsuwam walizkę pod łóżko. W naszym domu panuje porządek. Joel nie pyta, dlaczego znowu przebrałam się w podomkę, kiedy przechodzę przez salon.

Właściwie powinnam pracować, ale nie jestem w stanie się skoncentrować. Nie udaje mi się zrobić więcej, niż włączyć komputer i zalogować się na poczcie. Bez względu na to, cokolwiek bym zaczęła, moje myśli i tak powracają do mnie i Jacoba w kuchni. Całe moje ciało domaga się czegoś więcej niż to, co zdarzyło się w nocy. Wiadomość od Jacoba wkładam do szuflady biurka. Jedyne, czym jestem zainteresowana, to podtrzymywać ten płomień i kontynuować romans, powrócić w ramiona tego mężczyzny. Znajduję profil Jacoba na Facebooku i dodaję go do znajomych. Wcześniej nie miałam odwagi tego zrobić, ale przecież to zupełnie niewinne. Nikt nie będzie niczego podejrzewał. Wyciągam kartkę papieru i zadaję sobie trud, aby nakreślić jak najładniejszymi literami: „Drogi szwagrze…”.

O książce *Brat mojego męża – opowiadanie erotyczne*

W domu panuje cisza. Jesteśmy z Jacobem jedynymi osobami nocującymi w głównym budynku gospodarstwa. Od wielu lat nie sypiam z Joelem z powodu jego chrapania. Tak w każdym razie to tłumaczymy. Zawsze byłam osobą o dużym libido. Zwłaszcza tego lata tęsknię za dotykiem i intymnością. W Jacobie, młodszym bracie Joela, jest coś szczególnego – coś natarczywego i wyzywającego. Iskra, która wciąż nie zgasła. Niebezpieczeństwo, którego jeszcze nie nauczył się opanowywać. Opowiadanie zostało wydane we współpracy ze szwedzką producentką filmową Eriką Lust. Jej celem jest ukazywanie natury człowieka i jej złożoności poprzez opowieści o pasji, intymności, miłości i pożądaniu.